

KATHERINE WIESER
Berlin

OBYCZAJOWA SCIENCE-FICTION

Z ZAGADNIEŃ STRUKTURY

Jeśli powieść historyczna to dzieje przeszłości, powieść fantastyczno-naukową można by nazwać historią przyszłości. Przyjmijmy to na razie czysto hipotetycznie, poszukując uprawnienia dla owej tezy przede wszystkim w tym fakcie, że dowolny obraz świata w powieści fantastyczno-naukowej [wprowadźmy tu konwencjonalizujący się już w Polsce skrót FN] to nie tylko układ pewnych zjawisk będących następstwem szczególnego rozwoju nauki, lecz również częściowa choćby lub przynajmniej potencjalnie tkwiąca w tkankach utworu ogólniejsza zasada umożliwiająca zaistnienie danego stanu nauki i jego społecznych konsekwencji. W ten sposób faktografia wypełniająca FN podbudowana jest czymś więcej, mianowicie elementem organizującym tę faktografię. Tu właśnie niejako stykają się z sobą owe dwa typy powieści historycznej: o przeszłości (czyli „klasycznej”) i o przyszłości (czyli FN).

W powieści historycznej typu klasycznego stwierdzić można istnienie struktury niejako piętrowej. Inaczej mówiąc — powieść historyczna o przeszłości, po pierwsze, prezentuje coś, co można by nazwać systemem praw rządzących procesem historycznym, siłą kształtującą zdarzenia dziejowe i wpływającą na określone postawy i zachowania się ludzi — bohaterów tej historii; po drugie zaś, wprowadza odpowiednio dobrane i uformowane rekonstrukcje zdarzeniowo-sytuacyjne będące fikcyjnym przedmiotem działania tych praw i oddziaływania tych sił. Zjawisko pierwsze, leżące u podstaw świata przedstawionego w powieści historycznej, nazwać można strukturą tego gatunku literackiego, zjawisko drugie zaś, wkomponowane niejako w powierzchnię każdego utworu, określić wypadnie jako substrukturę, jako coś pochodnego w stosunku do pierwszej. Gdyby zatem, wyłącznie do celów niejako „ilustracyjnych”, oba te zjawiska przedstawić lub wyobrazić sobie

przestrzennie, to w powieści historycznej układu klasycznego semantyczna zawartość tych terminów powstawałaby w stosunku odwrotnym do „przestrzennego” zlokalizowania ich desygnatów: sub-struktura (z racji swej wtórności) byłaby umiejscowiona NAD strukturą (układem prymarnym, podstawowym). Rzecz jasna, jest to tylko określeniem konwencjonalnym, zbudowanym według zabiegu *als ob*, o tyle wszakże godnym przytoczenia, iż wskazuje na stosunek zachodzący między mechanizmem powieści historycznej a faktograficznym wystrojem owej powieści.

Jak sprawa ta przedstawia się w FN?

I tu trzeba powrócić do sformułowanego na wstępie tej wypowiedzi roboczego stwierdzenia, że FN to *sui generis* powieść historyczna o przyszłości (FN — określenie wielogatunkowe, dotyczące powieści, opowieści, opowiadania itd.). Przegląd istniejących w tym zakresie konkretyzacji gatunkowych zmusza do stwierdzenia, że o ile konwencjonalne ujęcie FN jako „powieści” historycznej o przyszłości zdaje się nieźle określać generalny schemat tych form narracyjnych, to w szczegółowej realizacji gra struktury i substruktury przedstawia się w FN nader rozmaicie. Rozmaitość ta w istocie rzeczy da się sprowadzić do trzech kategorii:

a) struktura i substruktura analogiczna jak w klasycznej powieści historycznej (np. *Name your symptom* J. Harmona);

b) dominacja struktury, czyli wyzwolenie i usamodzielnienie praw rządzących pokazanym światem (np. *Ludzie jak bogowie* H. G. Wellsa, powieść zbudowana według klasycznych reguł utopii);

c) dominacja substruktury, czyli prezentacja nowych faktów, za-
zwyczaj odizolowanych od motywacji społecznej w znaczeniu dość szerokim (np. formy narracyjne publikowane w specjalnych czasopismach, jak „Fantasy and Science Fiction” i in., zbudowanych na zasadzie opowieści przygodowych).

Jakkolwiek w praktyce wymienione kategorie najczęściej nie są zbyt ostro oddzielone od siebie i występują w różnorodnych mutacjach, można stwierdzić, że w zasadzie nie pokrywają się one z tym schematem, jaki zwykło się przypisywać powieści obyczajowej. Inaczej mówiąc, wbrew pozorom, FN nie ogarnia struktury powieści obyczajowej, gdyż za taką nie można uważać struktury socjologicznej FN. W obyczajowej FN oczekiwalibyśmy innego układu, a mianowicie charakterystycznej kontaminacji kategorii b) i c), tzn. takiej autonomizacji układów faktograficznych, w której nie byłyby one jedynie pochodnymi praw leżących u ich podstaw, lecz ich nacechowanymi manifestacjami i reprezentacjami. Między podmiotem działania (prawa i siły społeczne) a przedmiotem oddziaływania (postawy i formy zachowania).

wania się i świadomości) musiałyby występować wyraźne „sprzężenie zwrotne”.

Klasyczna struktura obyczajowej FN (o ile w ogóle można mówić o tego typu strukturze klasycznej) nie została jeszcze odkryta i praktycznie, pisarsko zrealizowana. Niektórzy nawet wątpią w możliwość jej realizacji, czyli po prostu wątpią w ogóle w jej istnienie: skoro przyszłość jest zjawiskiem fikcyjnym, a obyczajowość nacechowanym odbiciem i manifestacją konkretów — czy możliwe są „fikcyjne konkrety” lub też „konkretne fikcje”? Co prawda, wszyscy zdają sobie sprawę z właściwego charakteru tej gry słów, stąd też i optymizm innych; skoro można komponować projekcje nie istniejących faktów wedle zasady hipotetycznego prawdopodobieństwa, tak też wedle tożsamej zasady będzie można pokusić się o projekcję szerokiego odbicia tych faktów w hipotetycznej świadomości bohaterów FN, zwłaszcza że poczyniono już interesujące próby w tym kierunku.

Przełożył *Jan Trzynadlowski*